

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 76.

Bochum, czwartek, 1 lipca 1897.

Rok 7.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polsey! Uczycie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemezyć się pozwoli!

Na trzeci kwartał 1897 r. czas odnowić przedpłatę.

„Wiarus Polski“

wraz dodatkiem religijnym „Nauką Katolicką“ redagowaną przez ks. prob. dr. Lissa z Rumiana i „Zwierciadłem“ kosztuje na cały trzeci kwartał tj. na lipiec, sierpień i wrzesień tylko 1 mr. 50 fen.

a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej.

Upraszamy Szan. naszych Czytelników, aby nie tylko sami pozostali nam wiernymi i spieszenie zapisali sobie „Wiarusa Polskiego“ na III kwartał, ale aby dołożyli też starań, w celu zjednania nam licznych nowych abonentów.

Rodacy, którzy pragną posyłać „Wiarusa Polskiego“ rodzicom lub krewnym do Polski, niech zechcą nadesłać do ekspedycyi pisma naszego 1,50 mr. i dokładny adres, a gazeta pocztą zostanie przekazana.

Do zapisania „Wiar. Polsk.“ można użyć załączony kwitu.

Polacy na obczyźnie.

Bochum. W przeszłą niedzielę obchodziło tutejsze koło śpiewu „Halka“ w sali teatru miejskiego drugą rocznicę swego istnienia. Na uroczystość przybyło także kilka sąsiednich polskich kółek śpiewu. Wszystkie popisywały się w śpiewie czterogłosowym, a dla zachęty rozdzielono piękne nagrody i obrazy pamiątkowe. Nietylko w śpiewie popisowym, ale i w tym, z którym w dalszym ciągu kółka występowały zauważyć można było, że tak członkowie, jak i dyrygenci starali się o to, by śpiew wypadł jak najlepiej. Miejmy nadzieję, że przy dobrych chęciach i wytrwałej pracy kółka nasze w znacznym stopniu przyczynią się do rozwoju pieśni polskiej, że coraz szersze koła Rodaków zapisywać się będą na ich członków, że powoli w każdej miejscowości, gdzie większa liczba Rodaków mieszka, powstaną kółka śpiewu, które pielęgnując tak śpiew kościelny, jak ludowy, rzetelnie przysłużą będą się staraj się sprawie ogólnej. Śpiew polski znajduje się na obczyźnie w wielkim zaniedbaniu, dla tego obowiązkiem każdego wedle sił starać się o jego podniesienie i rozpowszechnienie. Rodacy zebrali się na uroczystość bardzo licznie i dawili się jeszcze po ukończonym śpiewie przez kilka godzin wśród najlepszej zgody.

Podłość niemieckiego „blattu.“

Wychodząca w Bochum bezbarwna „Boch. Zeitung“ zrobiwszy krótką wzmiankę o odbytej w niedzielę zabawie kółka śpiewu i popisie w śpiewie, pisze dalej w następujący nieszczęsny, krzyżacki sposób:

„Die anwesende Polizeibehörde verbinderte jedwede etwa beabsichtigte grosspolnische Demonstration und Dank der Besonnenheit der

leitenden Personen ist es auch zu keinerlei Ausschreitungen gekommen.“

Po polsku brzmi to tak: „Obecna władza policyjna przeszkodziła każdej może zamierzonej wielkopolskiej demonstracyi i dzięki roztropności osób kierujących, nie przyszło też do żadnych wybryków.“

W obec tego oświadczamy nasamprzód, że „Bochum. Ztg.“ pisze **nieprawdę**, jeżeli twierdzi, że na uroczystości obecna była policya — gdyż o ile zbadać zdołaliśmy, to jej tam nikt nie widział. Pisze „Boch. Ztg.“ że policya przeszkodziła każdej **może** zamierzonej wielkopolskiej demonstracyi. Jak to rozumieć?

„Bochumer Ztg.“ nie miała najmniejszego powodu do posądzania Polaków o chęć demonstracyi, a owo „może“ dowodzi też, że w nią nie bardzo wierzyła, ale w chęci zadenuncyowania Polaków mający jednak coś o możliwej demonstracyi. Wiemy, że byłoby to szowinistom niemieckim bardzo na rękę, gdyby Polacy dopuszczali się jak najczęściej czynów, któreby następnie „blatty“ wyzyskać mogły na naszą niekorzyść. Polacy na obczyźnie wiedzą jednak dobrze, że wszelka krzykliwość sprawie tylko szkodzić może, nie chodziło im też w niedzielę o żadne demonstracye, tylko jedynie o to, aby się w gronie Rodaków zabawić.

Nie potrzebujemy tu pewnie wiele słów tracić, aby braci Rodaków w obronę, lecz aby dowieść dobitniej jeszcze, że „Bochumer Ztg.“ bardzo nieszlachetnie sobie postąpiła, dodajemy, że policya, gdy jej doniesiono o zamierzonej zabawie, zażądała, aby jej przedłożono tekst pieśni, które miały być śpiewane. Uczyniono to, a policya zgodziła się na odśpiewanie wszystkich podanych pieśni. Z tego, cośmy powyżej powiedzieli, widzimy, jak to szowinistyczne „blatty“ niemieckie nawet najnikczemniejszych chwytają się oszczerstw, aby nas tylko podać w podejrzenie. Prótna jednak ich praca, gdyż Polacy czynią tylko to, do czego jako obywatele państwa pruskiego na równi z Niemcami mają prawo.

Steele p. Essen. W uroczystość Bożego Ciała zebrali się Polacy bardzo licznie w celu wzięcia udziału w uroczystej procesyi, nieprzyjemnie jednak i bardzo boleśnie zostali wszyscy uczestnicy dotknięci rozporządzeniem policyi, wykluczającym chorągiew polskiego towarzystwa od udziału. Czemuż się tak dzieje. Czyż nam nie ma już nawet być wolno oddać publicznie cześć Panu Jezusowi? Walkę kulturową widocznie chcą odnawiać.

Po południu urządziły Towarzystwa św. Piotra z Steele i św. Piotra z Horst obchód jubileuszu śmierci św. Wojciecha. Rodacy zebrali się dosyć licznie. Do urozmaicenia uroczystości przyczyniły się różne przemówienia, śpiewy i deklamacye. Wolne chwile wypełniła muzyka. W końcu był żywy obraz przedstawiający śmierć męczeńską św. Wojciecha.

Eickel-Roehlinghausen. W sobotnim numerze pisaliśmy, że zabrano asyntenom chorągwi pałasze. Zaszła tam pomyłka o tyle, że żandarm zabrał pałasze nie członkom Tow. św. Wojciecha w Röehlinghausen, tylko członkom Tow. św. Piotra i Pawła w Eicklu. Ze zaś żandarm nie miał do tego prawa dowodzi okoliczność, że nie trwało długo, a pałasze bez wszelkich korowodów towarzy-

stwu zwrócono. Inaczej też być nie mogło, gdyż w Eicklu dotąd rozporządzenia żadnego nie wydano, że pałaszy asyntenom chorągwi nie wolno nosić.

Zakazy zabaw polskich

mnożą się po całym kraju jak grzyby po deszczu.

W Koronowie miała się odbyć zabawa Towarzystwa przemysłowego i „Sokołów“.

W Ostrowie zaś zabawa Towarzystwa przemysłowców. Tymczasem tu i tam zabroniono nasamprzód odbycia pochodu, a następnie zakazano wogóle zabawy.

W Trzemesznie miały się odbyć majówki Towarzystwa robotniczego, Towarzystwa Harmonii i Sokołów. Zarządy tych Towarzystw dostały od policyi ustne zawiadomienie, że na wymarsz i powrót z muzyką pozwolenia nie będzie, z tego powodu zarządy cofnęły swoje wnioski i majówek nie będzie.

Gostyń. Do „Gońca“ piszą: „Tutejsze Towarzystwo rzemieślników polskich“ zamierzało urządzić zabawę latową w lasku Grabonogskim, o czem doniosło odnośnym władzom, prosząc zarazem o pozwolenie na wymarsz. Na to otrzymało Towarzystwo odmowną odpowiedź, bez wyszczególnienia powodu.

Chcąc praw swych dalej dochodzić, udał się zarząd osobiście do tutejszego radcy ziemiańskiego, prosząc o pozwolenie na powyższą zabawę, na co pan radca ziemiański krótko odpowiedział: „Nie będzie pozwolenia.“

Na zapytanie dla czego, odpowiedział, iż żadnemu towarzystwu polskiemu nie wolno urządzić zabaw pod gołem niebem, ponieważ (jak się wyraził p. radca ziem.) powstają ztąd bijatyki i rzucanie kamieniami. Gdy panu radcy ziem. uwagę zwrócono na to, iż w Gostyniu podobne rzeczy nie zachodziły, odpowiedział, iż zapewne na zabawie będą polskie mowy i po polsku będą ludzie rozmawiali, więc pozwolenia udzielić nie mogę, a Towarzystwu wolno na mnie u wyższej władzy się zażalić.

Pomimo odmownych odpowiedzi Towarzystwo swych praw dalej dochodzić będzie.

Inowrocław. W przeszłą niedzielę obchodziło tutejsze Towarzystwo przemysłowców 25 rocznicę założenia swego. W programie uroczystości przewidziany był wspólny pochód z lokalu zebrania na mszę do kościoła, z kościoła z powrotem do lokalu zebrania, a po południu z lokalu zebrania na zabawę do gospody kąpielowej. Otóż policya zabroniła tych pochodów, a także na prośbę, aby przynajmniej pozwoliła na wymarsz wspólny bez muzyki z lokalu zebrania do gospody kąpielowej dała odpowiedź odmowną.

Ziemie polskie.

Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. 25 b. m. otrzymał ks. administrator Antoni Weilandt z Niewieścina kanoniczną instytucję na probostwo w Sulęcynie. ks. administrator Franciszek Jaruszewski przeniesiony z Sulęcyna do Niewieścina.

We wtorek 6 lipca poświęcony zostanie filialny kościół w Chyloni, należący do parafii oksywskiej. Aktu poświęcenia dopełni ks. dziekan lic. Dąbrowski z Wejherowa.

Z powiatu kościerskiego. Większą część Radomia, wsi położonej przy chojnickiej

szosie, zamienił ogień w perzynę. W pocie czoła pracowali nieszczęśliwi, którzy dzisiaj są bez dachu. w polu, by pomnożyć sobie dobytek, a tu ich długoletnia praca, ich całe mienie staje się pastwą płomieni. 16 budynków spaliło się wraz z inwentarzem i drobiem. I znów podobno przyczyną pożaru była zabawka dzieci z zapalnikami.

Gdańsk. Redaktorów „Wstpr. Volksbl.“ „Gaz. Gdańskiej“ i „Pielgrzym“ skazała izba karna za rzekomą obrazę szkólnego inspektora powiatowego dra Grabowa z Bydgoszczy na 100, odn. 50, odn. 75 mk. kary.

Tczew. Spłonęły budynki celnika szosowego między Lisewem i Dąbrówką. Spalił się też i słup telegraficzny, z którego to powodu związek telegraficzny między Tczewem i Nowodworem przerwany.

Grudziądz. „Gaz. Grudz.“ wytoczono proces o obrazę trzech firmowych H. K. T. — Hanse-, Kenne- i Tiedemanna, W akcie oskarżenia było powiedzianem, iż przez ów artykuł „Gaz. Grudz.“ zostali obrażonymi wszyscy członkowie tak zwanego „stowarzyszenia ku szczeniu i ochronie niemczyzny na wschodzie.“ Ponieważ zdarzyło się, że członkami 2 izby karnej, która o procesie miała rozstrzygać, byli 3 sędziowie należący do bractwa HKT., więc oskarżeni pp. Rutkowski i Kulerski zażądali, aby panów tych w danym wypadku wykluczono od wykonania czynności sędziowskiej, gdyż narażeni są na wydanie sądu stronniczego. Izba karna uznała to żądanie za słuszne; pp. Weis, Ingersleben i Plath wykluczonymi zatem będą od sądenia sprawy.

Chojnice. Sąd przysięgłych skazał byłego adwokata i notaryusza Tartarę za przywłaszczenie sobie cudzych pieniędzy, na 6 lat więzienia. Uciekł on, jak wiadomo, po dokonaniu różnych nierzetelności, chcąc się dostać do Ameryki, ale już w Wiedniu schwytany został.

Królewiec. Niemcy katolicy z Królewca urządzili w dzień Bożego Ciała pielgrzymkę do Tenkitten, na miejsce, gdzie św. Wojciech umęczony został. Wójt tamtejszy zezwolił w prawdzie na pochód, ale pod warunkiem, aby nikt po drodze, ani przy krzyżu głośno się nie modlił. To też, gdy przewodnik pielgrzymki, ks. dziekan Szadowski, chciał kilka słów po niemiecku przemówić, zaraz zbliżył się żandarm i oświadczył, że tego nie może dozwolnić. Ponieważ zaś w rozporządzeniu wójta o śpiewie nie było wzmianki, przeto nucono niemieckie pieśni o św. Wojciechu.

Spełniło się.

(Ciąg dalszy.)

„Było to dnia 23 września — mówił dalej pan Jan. — Przychodzimy do gmachu, w którym obradowaliśmy codziennie, patrzymy, a gmach obcem wojskiem jest otoczony; krew w niejednym zakipiała, mimo to weszliśmy do sali i zwykle miejsca zajęliśmy, a gdy na codzienne pytanie: czy wszyscy posłowie są zebrani, marszałek dał przeczącą odpowiedź, zamknęliśmy znowu usta z zamiarem niewypowiedzenia ani jednego wyrazu. W tem drzwi sali obrad się otwierają i wchodzi do sali generał rosyjski Reutenfeld, za nim kilku żołnierzy moskiewskich z karabinami w ręku; żołnierze przy drzwiach miejsca zajęli, generał nieproszony siadł na jednym z próżnych krzesel w kole obradujących. Wówczas porwał się z miejsca poseł sandomirski, niejaki Gosławski, oburzenie sprawiło, iż zapomniał o naszym postanowieniu.

— Niech ten żołnierz, który izbę otacza, życie mi odbierze, oświadczam raz jeszcze, że stojąc przy nietykalności posła, na zagajenie sesji nie pozwalam, póki aresztowanych posłów nie zobaczę, — rzekł głosem wzruszonym.

Cała izba potwierdziła jego postanowienie. Siewersa nie było w sali, więc wystaliśmy dwóch z pomiędzy siebie do niego, żądając, by dał solenną obietnicę, że wywiezionych powróci. Nie wiem, ile godzin czekaliśmy na ich powrót, ale godziny te wiekiem mi się być zdawały. Zmrok izbę zalegać poczęł i mimo to, że po zachodzie słońca nie było wolno obradować, nie ruszyliśmy się z miejsca; król kazał przynieść świeczniki gorejące i czekaliśmy dalej... Z uderzeniem godziny dziewiętej na wielkim zegarze gmachu obrad, rozległy

Coraz widoczniej, że czasy walki kulturowej wracają, boć w Prusach Wschodnich o agitacji wielkopolskiej przecież nie ma mowy. Zresztą i w innych miejscowościach Niemiec władze policyjne zakazały w dzień Bożego Ciała procesji kościelnych.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Niedzielny koncert „Koła śpiewackiego“ na rzecz kolonij feryjnych zgromadził w ogrodzie Majchrzyckiego dość liczną publiczność. W sobotę rozesała się pogłoska, iż koncert się nie odbędzie, ponieważ zakazano kapeli wojskowej wystąpić na uroczystości urządzonej przez „Koło śpiewackie“. Na postanowienie to nie wpłynął atoli jeneralny zakaz zabraniający kapelom występu na polskich zabawach tylko nieporozumienia, po których wyjaśnieniu wojskowa kapela otrzymała pozwolenie wystąpienia.

Ostrowo. Wóz przejechał 12-letnią córeczką robotnika Sliwki z Zębcowa. Biedna odniosła tak ciężkie rany, że wątpić należy o jej życiu. Dziewczynka siadła na dyszel drugiego wozu, przywiązanego do pierwszego spadła i dostała się pod koła.

Z pod Kiekrza. W uroczystość Bożego Ciała wyprawilo Kółko niemieckie majówkę w Strzeszynie (przez wisko dzisiejsze jest Sedan). Pomiedzy borem a jeziorem około godziny 4 po południu nazjeżdżało się wielu Niemców na tę zabawę, w czasie której pewna pani wygłosiła mowę, a w niej szczegóły: że teraz już Polaków nie ma — że oni, Niemcy teraz tutaj rządzą i mają potęgę. Na te słowa zaczęli Niemcy hurmem takie głośne bić oklaski, że konie się spłoszyły i z pojazdami ku jeziorowi poszły. Do jeziora upadły trzy pary koni razem z pojazdami. Z tych trzy konie utonęły, 3 wyratowano. Jedną parę na drugi dzień wydobyto z pojazdem. Byli też tam ludzie dominialni i jeden podpity śmiałek chciał się za koni puścić na jezioro, ale go powstrzymano, tak on tedy pobiegł na drugą stronę jeziora puścić się w pław i utonął.

Poznań. W obec zakazów odbywania zabaw polskich, nadmieniam „Posener Ztg.“, że przecież dotychczas nigdy na zabawach takich nie zakłócono spokoju publicznego.

Poznań. Uświęcony wiekowym zwyczajem obchód puszczenia wianków odbył się tego roku przy bardzo pięknym powietrzu. Już o godzinie 8 napływały nad brzeg Warty nieprzeliczone tłumy i napełniły wkrótce całą drogę. Krótco przed godz. 9 wjechał przez

się kroki powracających posłów; weszli nareszcie do sali, a z twarzy ich wyczytaliśmy od razu odpowiedź jaką nam przynoszą. Siewers odmówił wypuszczenia więźni. Słowa jego powtórzyli głośno posłowie zebrani w sali, a gdy marszałek sejmu zwrócił się do nas z zapytaniem, czy obrady rozpoczniemy, milczeniem mu odpowiedzieliśmy...

Król powtórnie wysłał poselstwo do Siewersa, powróciło ono koło północy z tą samą zupełnie odpowiedzią... Mieliśmy właśnie zamiar powstać i rozejść się, gdy znowu zabrał głos marszałek i zapytał, czy zgadzamy się na rozbiór Polski; zgromiliśmy go spojrzeniem, lecz słowa nikt nie wyrzekł. Wówczas powstał generał Reutenfeld i oświadczył, iż jeżeli dłużej opór stawiać będziemy, każe wszystkich posłów sejmu zaarrestować, lecz i tę groźbę pominęliśmy milczeniem.

Reutenfeld nie przestawał straszyć, marszałek namawiał do uległości, jednemu i drugiemu milczeniem odpowiadaliśmy. Tak noc upłynęła i dzień począł świtać, nie skusili nas, nikt słowa nie wyrzekł i nadzieja poczęła wstępować do serc naszych: ja przynajmniej ludziem się, że patrioci odniosą zwycięstwo. W tem w izbie rozległy się znowu słowa marszałka:

— Raz jeszcze pytam zebranych, czy zgadzacie się panowie na rozbiór kraju?

Nikt mu nie odpowiedział, cisza uroczysta panowała w izbie... Naraz ktoś się odezwał głosem, który na mnie wrażenie głosu puszczyka uczynił.

— Milczenie potwierdza wniosek!

Reutenfeld podsunął królowi akt rozbioru, ujął jego rękę, mdlejącą ze znużenia i pomógł mu podpisać położyć...

Ostatnie słowa pan Jan z łkaniem wymówił, ukrył twarz w dłoniach i szlochaniem na

wielki upust główny galar, rzęsiście oświetlony lampionami i ubrany w zieleń, na przodku którego jaśniał obraz symboliczny, przedstawiający Wiarę, Nadzieję i Miłość. Naokoło galary zaczęły się uwijać mniejsze łódki również oświetlone. Muzyka przeplatana śpiewami wykonanemi przez tutejsze Koło śpiewackie, bawiła zebraną na brzegu publiczność aż do 11 godz. wieczorem, a huczne oklaski i okrzyki dowodziły, iż publiczność dobrze się bawiła.

Przez cały czas panował zupełny spokój i porządek nigdzie nie został zakłócony, aż tu naraz przy zakończeniu, gdy Koło śpiewackie staropolskim zwyczajem zaśpiewało hymn wzniosły „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, zabrzmiał na trąbach na jednej z małych łodzi hymn niemiecki: „Heil dir im Siegerkranz“, następnie powstał gwizd, hałas i krzyk na brzegach tak olbrzymi, iż nie było można rozróżnić ani śpiewu, ni muzyki, ani pojedynczych głosów i gdyby znajdowały się w bliskości jakie mury, byłyby z pewnością pod wpływem krzyku upadły, jak mury Jerychonu. Trwało to tak długo, aż główny galar nie zaczął odpływać ku miastu; poczem się już spokojnie rozchodziło do domów.

Pewna gazeta niemiecka poznańska podaje „berychty“ policyi; podług jednego gwizdano muzykę „Heil dir“, podług drugiego zaś śpiewy „Wacht am Rhein“ i „Deutschland, Deutschland über Alles“, śpiewy te mieli zawodzić Niemcy wracający Wartą z majówki w Radojewie.

Do tych „berychtów“ dodaje gazeta od siebie, że dni wianków pewnie będą policzone. Teraz już nawet puszczenie wianków na rzecze zawadza!

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

W Wrocławiu w kościele św. Krzyża otrzymali od ks. Biskupa święcenia kapłańskie natępujący dyakoni z Górnego i Średniego Ślązka: Adamczyk z Łazisk, Andersz z Pawonkowa, Balon z Gliwic, Benek z Raciborza, Bielok z małej Dąbrówki, Böhm z św. Anny, Bojdoł z Pszczyny, Breuer z Niemodlina, Cedzich z Solarni, Dürschlag z Prudnika, Durynek z Katowic, Globisz z Olbrachcic, Grossek z Chrośniewa, Jagło z Bogucic, Kulik z Rudy-Poręby, Kusch z Leśnicy, Losse z Runcki, Lux z Wellenhof, Majunke z Trzebnicy, Masłoch z Prudnika, Nieborowski z Ornontowic, Nossol z Kłodnicy, Ogan z Wieszowy, Paterok z Suchotony, Peter z Müsen, Rassek z Ko-

nowo wybuchnął, pani Garbińska siedząc obok niego, oparta na ramieniu syna, płakała z nim razem.

Nie mogła dłużej usiedzieć w sąsiednim pokoju Ewa; płacz, który ją dobiegał, mówił jej, iż nowe nieszczęście kraj dotknęło, ujęła siostry za ręce i nie pytając o pozwolenie, weszła do pokoju ojca, a spostrzegłszy na pół omdlałą matkę, opartą o ramię Tomasza, przybiegła do ojca i padłszy przed nim na kolana ze łkaniem, zawołała:

— A więc podpisali! dla czego? Kto to uczynił? — I zalaną łzami twarz na jego kolanach ukryła.

Józia i Hania do matki się cisnęły. Los ojczyzny zarówno starszych, jak dzieci tutaj obchodził, zrozumiały słowa Ewy i zapłakały także nad drugim rozbiorem Polski!

Naraz po za oknami głośny tętent się rozległ, postłyszał go pierwszy Tomasz.

— Ktoś jedzie do nas — rzekł.

— Idź i zastąp mnie — odezwał się pan Jan — nie jestem w stanie widzieć w tej chwili nikogo obcego.

Tomasz pospieszył spełnić rozkaz ojca, Ewa zapanowawszy nad wzruszeniem, za nim podążyła, domyślała się, iż rad będzie, gdy mu pomoże w rozmowie z niespodzianym gościem.

Zdała od drogi, ku wsi wiodącej, widać było pędzącego gońca z pochodnią w ręku; biegnął przed nim krwawe światło, lecz nie oświecało go dostatecznie, by mógł być poznany. Pod świeżem wrażeniem tego, co ojciec opowiadał, Tomasz był pewien, że to goniec od króla, lub panów z jaką ważną wieścią...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tliszowie. Riedel z Ostroga, Schömmel z Koziejszy, Scholz z Nissy, Swierk z Świętochłowic, Seiffert z Wrocławia, Skiba z Katowic, Smykała z Zakrzowa, Tietze z Wrocławia, Ulitzka z Tarniowa, Wachsmann z Wrocławia, Wawrecko z Kozia, Weinhold z Gliwic, Wötzer z Nissy, Ziebolz z Półwi i z diecezji Ołomunieckiej, Swoboda z Sudzic.

Lubomia. W sobotę wieczorem umarł nagle proboszcz ks. Jan Studziński. Urodził się dnia 26 czerwca 1841 w Bytomiu; objął probostwo w Lubomi dnia 22. listopada 1891. N. o. w p.

Laurahuta. W czwartek rano wszczął się ogień w zabudowaniach masarza Madajskiego na kolonii Wandy. Pożar przenosił się także na sąsiedni warsztat stolarza Pietscha.

W Zawięci przy Orzeszu powstał we wtorek w domu mieszkalnym gospodarza Labusa pożar i zniszczył cały budynek. Sprzęty domowe wyratowano.

Katowice. Dziś w czwartek 24 bm w dzień św. Jana Chrzciciela o godz. 9 z rana odbyły się w tutejszym kościele farnym przy licznie zebranej publiczności prymicie kapłańskie. przew. ks. Franciszka Skiby z Katowic.

W Wrocławiu obchodził W. ks. Bojdoł, Górnoślązak, w ubiegłym tygodniu prymicie.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Widoki dla prawa o stowarzyszeniach wedle dzisiejszych wiadomości nie są najlepsze. W kołach konserwatywnych liczą na pewne, że dostateczna ilość nacjonalistów „obali się“ w swych przekonaniach i umożliwi w izbie drugiej sejmowej przeprowadzenie noweli po myśli rządu. Ponieważ to nastąpić będzie mogło dopiero około 24 lipca, liczą i na to, że para kąpielowa, urlopowa itp. poczyni szczyrby w większości izby.

Gayby jednak i wtedy większość izby drugiej odrzucić miała wnioski izby panów, nastąpi jak głośzą. rozwiązanie sejmowe, a nowe wybory przypadłyby we wrześniu rb.

Pogłoska ta wywołała radość wielką w organie p. Eugeniusza Richtera, bo na rozwiązanie mogłyby tylko zyskać stronnictwa opozycyjne, mianowicie też stronnictwo Richtera, który ostatnimi mowami swemi do głębi poruszył namiętności polityczne.

„B. Neueste Nachr.“ dowiadują się, że sekretarz stanu Böttcher już wręczył podanie o dymisyę.

Londyn. Królowa Wiktorya angielska, syta już chwały, zamierza podobno złożyć koronę. Wiadomość ta, która już od dni kilku obiega prasę europejską, dotąd nie znalazła znikąd zaprzeczenia.

Tureya. Celem pośredniczenia, ofiarowanego przez mocarstwa w rokowaniach między Turcyą a Grecyą, było szybkie załatwienie zatargu. Europa nie przyczyniła się do szybkości załatwienia tegoż. Od tygodni wloką się kulawym krokiem rokowania; w ostatnich dniach, o ile wnosić można z półurzędowych wzmianek, i w tem wolnem posuwaniu się naprzód nastąpił zastój.

Zatarg grecko-turecki. Turcy napadli chrześcijańską wioskę z zamiarem sprawienia rzezi. Wojska tureckie przekroczyły pas neutralny. Zachodzi obawa, że kroki wojenne znów się zaczną.

Carogród. Posłowie europejscy grożą zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Turkami.

Z różnych stron.

Bochum. W przeszły wtorek mieliśmy tu 30 stopni ciepła.

W nocy na środę spadł rześisty deszcz, więc powietrze się trochę ochłodziło.

Westfalskie miasta po nad 30 000 mieszkańców liczące, są następujące: Dortmund 124 306 mieszkańców, Monaster 59 600 Bochum 58 842, Bielefeld 50 000 Hagen 42 391, Gelsenkirchen 32 000. Witten 30 000.

Wattenscheid. Slusarz R. Hundt poszedł onegdaj kąpać się do łazienek, gdzie został rażony paralizem. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Beeklinghausen. Górnik W. Musioł został napadnięty w pobliżu swego mieszkania i niebezpiecznie pokaleczony.

Kirchlinde. W kopalni „Zollern“ został górnik Fr. Gross przez spadający kamień niebezpiecznie pokaleczony.

Asseln. W kopalni „Holstein“ spadł górnik Stankiewicz do szybu i zabił się.

Gladbeck. Prace około budowy nowego kościoła, zostały już podjęte. — W Butendorf zabił piorun krowę gospodarza Zurhausen, pasącą się na łące.

W Elberfeldzie rozgrywał się w tych dniach proces przeciwko znanemu pastorowi Thümmelowi z Remscheid o obrazę czterech wyższych urzędników sądu. Prokurator wniósł o 500 mr. kary, ale sąd postanowił jeszcze sprawę odroczyć, ponieważ zamierza wysłuchać ministra sprawiedliwości jako świadka.

Strzelec w Mecklenburgii. Rodak nasz pan Wacław Stark z Poznania złożył w Technikum tutejszem egzamin na budowniczego dnia 26 tm. z predykatem „cum laude“.

Lwów. Według nadesłanych telegramów miasto Kołomyja w Galicyi zalane wodą; bardzo wiele domów zniszczonych. Most kolejowy zarwał się pod przejeżdżającym pociągiem osobowym. Lokomotywa i sześć wozów runęło w wodę. Liczby rannych dotychczas nie stwierdzono. Uratowanych umieszczono na dworcu.

Wszecznicy w Wrocławiu zwiędza według tegorocznych obliczeń 1541 studentów, z której to liczby słucha 307 teologii św. katol., 63 teologii ewang., 415 akademików słucha prawa, 346 medycyny (nauki lekarskiej), 380 filozofii. Prócz tego otrzymały 22 osoby żeńskie pozwolenie na słuchanie wykładów w rozmaitych działach naukowych. Z krajów pozaeuropejskich zwiędza wszecznicy wrocławską jeden Japończyk, jeden Afrykanin i dwóch Amerykanów.

Pożyteczne wiadomości.

Następującą sprawą zajmowały się niedawno sądy w Kolonii. Odpowiedzialnego redaktora „Rheinische Zeitung“ skazał sąd ławni-

czy na karę za to, że w swej gazecie umieścił odezwę: „Robotnicy, wspierajcie waszych walczących braci!“ i tem samem w niedozwolony sposób urządził kolektę. Sąd ziemiański, do którego oskarżony apelował, uwolnił go od kary, uzasadniając swój wyrok tak: Kolektowania w myśl rozporządzenia policyjnego nie można się w podobnych publicznych odezwach dopatrzeć, ponieważ do kolektowania należy rzeczwiście zbieranie pieniędzy: od domu do domu, od warsztatu do warsztatu, od jednej osoby do drugiej.“

Przestrzegają, żeby w czasie upałów być bardzo ostrożnym przy jedzeniu wiśni, mianowicie nie należy łykać pestek, bo to może śmierć spowodować. Dalej unikać należy jedzenia zgnitych, choćby i wędzonych ryb, również trzeba zachować ostrożność przy zbieraniu i jedzeniu grzybów. Rok w rok skutkiem tego wielu ludzi niepotrzebnie życie traci. Przestrzega się także, by podczas nastających upałów nie chodzić do kąpania w stanie spocym, lub po dobrem najedzeniu się, bo wtedy następują śmiertelne paralizy na serce. Chłopców należy upominać, żeby nie chodzili kąpać się do wód niepewnych, a pod żadnym warunkiem do dołów, tylko do takich wód, gdzie dno jest miętkie i ile możności wypróbowane. Chłopcy w pojedynkę nie powinni chodzić się kąpać.

Dzieje święte

czyli

Historia Starego i Nowego Testamentu

w krótkości opowiedziane przez ks. J. Schustera.

Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Książeczka dla pielgrzymów.

Cena 50 fenygów, z przesyłką 60 fenygów.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) für das III. Quartal 1897 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.75 Mk.

Podpis i deklaryacja adres zamawiającego.

Obige 1.75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

..... d. 1897.



Dnia 29 czerwca o godz. 5 z rana rozstała się z tym światem, zaopatrzona śś. Sakramentami nasza najdroższa żona i matka

śp. Agnieszka Ratajczak.

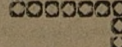
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 2-go lipca o godz. 7-mej z rana z domu żałoby przy ul. Bochumer Str. 52¹. — Donosząc o tem, proszę krewnych i znajomych o liczny udział w pogrzebie i o pobożne westchnienie za duszę zmarłej.


W smutku pogrążony mąż
P. Ratajczak z dziećmi.
Wattenscheid, 29 czerwca 1897.

Rodzicom
usiłnie polecamy:

Podręcznik do domowej nauki
Religii św. rzymsko-katol.

Krótko.  Czytanie.  Łatwo.

 **Historia ś. Katechizm.** 

Dokładnie  **Pieśni.**  **Tanio.**

Oprawa ta książeczka kosztuje tylko 50 fen., z przesyłką 10 fen. więcej.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Towarzystwo „Zgoda“ pod wezw. św. Stanisława w Elberfeldzie.

W niedzielę dnia 4-go lipca punktualnie o godzinie 3¹/₄, odbędzie się w kościele św. Wawrzyńca **nabożeństwo polskie z kazaniem.** Po nabożeństwie uroczystość **6-tej rocznicy założenia towarzystwa** na sali p. Jägera (Klotzbahn 28) połączona z deklamacyami, śpiewem i przedstawieniem teatralnym obrazku ludowego Anczyca „Flisacy“. O liczne przybycie członków i gości uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Stanisława w Herne oznajmia swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Herne, iż dnia 4-go lipca bierzemy udział w pielgrzymce do Kevelaer. Msza św. o godz. 1¹/₄. Wyjazd o godzinie 4³⁰. Wyjazd napowrót z Kevelaer w poniedziałek po południu o godz. 2³⁰. Przybycie do Herne o godz. 6³⁰. Bilety zwrotne po 4,10 mr. można dostać u p. Brune, na przeciw kościoła katolickiego. J. Maik, prezes.

Towarzystwo zawodowe chrześc. górników w Bruchu.

W niedzielę dnia 4 lipca o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali p. Lickfelda w **Bruchu** **zebranie**

towarzystwa zawodowego dla członków z Bruchu i Röllinghausen. Dnia tego o godz. 4 po poł. odbędzie się **drugie zebranie** w lokalu p. **Düpelheuer w Hochlarmark** dla członków z Hochlarmark i Stuckenbusch. Wszyscy chrześcijańscy górnicy jako goście mile widziani. Na obu zebraniach będzie p. Brust obecny. Wstępne nie będzie pobierane. **Członkowie wydziału.**

Towarzystwo świętego Floryana w Gelsenkirchen donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 4-go lipca po południu o godzinie 4-tej odbędzie się **kwartalne posiedzenie** w lokalu zwykłych posiedzeń. — Posiedzenie zarządu odbędzie się o godz. 3-ciej. Rewizorowie kasy winni się już stawić o godz. 2-giej z południa. O liczny udział członków i wszystkich Rodaków prosi **Zarząd.**

Powieści i opowiadania.
Treść: Z ziemi łez i pracy; O bogaczu Goduli; Kowal Paszek; Wilia z oceanem; Kłusownik; List do nieba. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Drugie zebranie w lokalu p. **Düpelheuer w Hochlarmark** dla członków z Hochlarmark i Stuckenbusch. Wszyscy chrześcijańscy górnicy jako goście mile widziani. Na obu zebraniach będzie p. Brust obecny. Wstępne nie będzie pobierane. **Członkowie wydziału.**

Bruch.

Towarzystwo św. Michała podaje do wiadomości wszystkim Rodakom i Rodaczkom z Bruchu, iż dnia 30 lipca przybędzie do Bruchu Najprzew. ks. Biskup hr. Galen i będzie udzielał Sakramentu Bierzmowania. Rodacy i Rodaczki, którzy jeszcze sposobności nie mieli, ażeby przyjąć Sakrament Bierzmowania św. powinni z tej sposobności skorzystać. Dnia 10 lipca przybędzie do nas kapłan znający język polski i będzie miał naukę o św. Sakramencie Bierzmowania.

W niedzielę 4-go lipca o godz. 11-tej przed poł. jest z wyjązajne posiedzenie towarzystwa. Porządek zebrania: 1) wpis nowych członków, 2) sprawy towarzyskie, 3) wnioski członków, 4) rozmaitości. O liczne stawienie się wszystkich członków uprasza

Zarząd.

W niedzielę dnia 4-go lipca po południu o godz. 4-tej obchodzi towarzystwo wspólnie

latową zabawę.

połączoną z koncertem, śpiewem i deklamacyami, o godz. wpół do 9 zostanie odebrany teatr pod tyt.: „Kamieniarz“ w trzech aktach. Koło śpiewaków „Fiołek“ będzie występowało ze śpiewem. Rodacy, którzy chcą wziąć udział w zabawie, muszą się wprzód zapisać na członków tow. Osobnych zaproszeń nie wysyłamy. Członkowie obcych towarzystw, którzy się okaza, że są członkami polskich towarzystw mają wstęp wolny. Członkowie naszego tow., którzy 3 miesiące swej składki nie zapłacili, nie mają wstępu. Członkowie naszego tow. winni przybyć w czapkach i oznakach. O jak najliczniejszy udział naszych członków z rodzinami uprasza

Zarząd.

Osiedliłem się w Gelsenkirchen jako

lekarz

i mieszkam przy placu
Kaiserplatz 3^I, obok dr. Robbers.

Udzielam porady we wszystkich chorobach, szczególnie też w chorobach dziecięcych. Przyjmuję przed południem od godz. 9 do 11. po południu od 3 do 5, a w nagłych przypadkach każdego czasu. **Mówię także po polsku.**

Wszech nauk lekarskich doktor
C. A. Schramm,
lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Wszelkie
ubrania dla mężczyzn i chłopców
kupuje się najlepiej u

S. Lewin'a z Poznania
w Bochum, Bongardstr. 26.

Proszę obejrzeć sobie ubrania w oknach wystawnych mego sklepu.

Polska usługa.

Dom towarów
S. Hohenstein,
Herne, Bahnhofstasse

ofiaruje

Polskie chustki z jedwabiem i bez jedwabiu,
Poznańskie chustki z tureckim brzegiem,
Słazkie chustki w piękne wzory palmowe,
Fartuchy, jedwab w piękne kolorowe wstęgi,
Łóżka z materacami, pierze,
Pierze darte, puch podwójnie czyszczony
po najtańszych cenach, tylko świeży towar.
Materye na suknie, franki, powłoki
Ubrania i spodnie dla panów i chłopców
po znanych nadzwyczaj tanich cenach, przy
wielkim wyborze.
Polska usługa. Polska usługa.

Gorzalka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historia przedstawiająca krótko i wierne straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 18fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Breński w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

sprzedajemy teraz nasze **Bracia**
25 procent **wszystkie zapasy**
taniej **konfekcyi dla pań** **Alsberg,**
Wattenscheid.

Wiec katolicko-polski w Wattenscheid.

Rodacy! Zmuszeni przez zbieg różnych nieprzychylnych nam okoliczności do opuszczenia kraju rodzinnego, znaleźliśmy wprawdzie tu na obczyźnie pracę i choć skromny kawałek chleba, ale za to brak nam tu wielki chleba dla duszy, brak nam dostatecznej opieki duchownej w zrozumiałym nam jedynie dokładnie języku ojczystym. Brak nam też nabożeństw ze śpiewem polskim. Ulegając natarczywemu żądaniu naszych współparafian Polaków, postanowiliśmy zwołać dla parafian polskich z Wattenscheid i okolicy

wiec katolicko-polski,

na którym poruszone powyżej sprawy dokładnie mają zostać omówione. Wiec ma też uchwalić, jakie kroki poczynić należy, by nasze gorące pragnienia zostały ziszczone. Spodziewamy się, iż ze względu na tak ważną sprawę Rodacy z parafii Wattenscheid i okolicy jak najliczniej stawią się na wiec, by wspólnie radzić o tem, co nas wszystkich boli, by licznem przybyciem stawić dowód, że życzenia nasze są słuszne i uprawnione. Wszystkich nas pragnieniem gorącym jest, aby wytrwać do deski grobowej we wierze św. katolickiej. Kto wiec jednej z nami myśli, kto prawym czuje się synem Kościoła św. niech spieszy na wiec, który się odbędzie **w Wattenscheid, w niedzielę, dnia 4 lipca 1897 r. o godz. 4 po obiedzie na sali p. Brecklinghaus, Voederstrasse.**

O liczny udział wszystkich Rodaków gorąco prosimy.

KOMITET:

Konrad Krzyczyński z Wattenscheid, przewodniczący, Piotr Sztul z Günigfeld, zast. Stanisław Zmysłony z Westenfeld, sekretarz, Franciszek Frackowiak z Günigfeld, zast. Jan Borucki z Höntrop i Adam Goldyan z Ueckendorf, skarbnicy. Stefan Rejer, Wattenscheid. Antoni Patryas, Ueckendorf. Franciszek Malchrowicz, Ueckendorf. Władysław Staszuk Günigfeld. Antoni Roszak Wattenscheid. Józef Dawid, Höntrop. Kazimierz Nowacki, Höntrop. Józef Molek, Wattenscheid. Jan Pakosz, Wattenscheid. Michał Walkiewicz, Günigfeld.

Robotnicy

do szachtowania ziemi
znajdą natychmiast zatrudnienie u przedsiębiorcy **M. Wawrzynowskiego** w Wattenscheid. Można się zgłosić w piśmie przy ul. Vödestr. 39II.

Szanownym Rodakom polecam moje znakomite towary, jako też prawdziwą tutejszą **sloninę, polską kielbasę,** zawsze świeże jaja, cygara tabake, papierosy td. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Mateusz Graniczny
w Bruchu, przy poczcie.

Polską kielbasę,

Kiszkę wątrobianą,
Kiszkę bułkową,
Kiszkę t. zw. „Bratwurst“
Kiszkę ozonkową
codziennie świeży towar, poleca
Fr. Sommerkamp,
rzeźalnia świń
Herne, Bahnhofstr. 90.

Skład piwa

złożyłem z dniem 1 kwietnia i ofiaruję bardzo dobre piwo dortmundzkie, trzy rodzaje po zwykłych cenach. Proszę szan. Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Nadmieniam, iż piwo rozwożę własną formanką, więc na życzenie każdą ilość piwa w dom dostawię mogę.

Teodor Krzeszewski,
Bochum, Hernerstr. 101.

Księgarnia Polska

w Dortmund, Nordstr. nr. 39,
w tyle za kościołem św. Józefa.
W. Józefoski.

O kotlarczyku ze Lwowa
wojaku za czasów Stefana Bato-
rego. Cena 75 fen. z przes. 85 f.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Bez wielu pieniędzy

za zupełnie małą zaliczką i spłatą wygodną czter-nastodniową, albo miesięczną, którą każdy sam oznaczyć może, otrzyma każdy, kto dostateczne stawi dowody, gotowe ubrania dla **mężczyzn i chłopców, kobiet i dziewcząt,** we wszelkich tylko możliwych wzorach i krojach.

Wszelkie towary łokciowe i białe.
Wszelkiego rodzaju meble i sprzęty wy-
ściełane.

Zegary ściennie i kieszonkowe, piece,
ogniska, obrazy, zwierciadła, franki,
portyery i dywany
wóziki dla dzieci.

Dostawa
całych wypraw
przy najtańszem obliczeniu
na kredyt

Rosner'a domu towarowym
Gelsenkirchen,

Luisenstrasse nr. 33, blisko dworca.

Duisburg,

Musfeldstrasse 8, II, przy bramie Marienthor,
w pobliżu ulicy Beckstrasse.

Przy zakupnie od 50 marek poczynawszy zwracam kosztu biletu zwrotnego z miejsca mych handli aż do domu w obwodzie rzeki Ruhry.

Obrazy św. Wojciecha

wielkość 39/51 cm.

Cena 75 fenygów, z przes. 80 fenygów.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum, Maltheserstr. 17a